PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 10 października 1932 r. Nr. 232

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa rozbrojenia.—Pakty o nieagresji. Rumunja a ZSRR. — Stosunki gospodarcze Rzeszy z zagranicą. — Daleki Wschód. —**Różne.** — Sprostowanie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Observer 9.X, w art. Garvin'a występuje z gwałtownym atakiem na traktat wersalski, jako na źródło wszelkiego zła w Europie. Garvin w niezwykle ostrej formie atakuje klauzule terytorjalne traktatu pokojowego, domagając się ich rewizji, bez czego nie będzie rozbrojenia. Garvin stara się przytem udowodnić niesprawiedliwość granicy polsko - niemieckiej, nie uzasadniając tego zresztą żadnym argumentem poza tym, że Niemcy stanowią taką potęgę, iż w wypadku niezaspokojenia ich pretensyj, nastąpi wojna. Garvin bagatelizuje przytem Polskę i żąda, aby na wypadek wojny o granicę polsko - niemiecką Wielka Brytanja zachowała ścisłą neutralność.

La Volonté 8.X, zaznacza, że o ile Niemcy występują przeciwko Francji, to czynią to wyłącznie dlatego, że Francja staje się rzeczniczką utrzymania obecnych granic wschodnich, co cały naród niemiecki uważa za niemożliwe. Stwierdzamy — pisze „La Volonté" — że o ile Francja dopomoże Polsce do uregulowania spraw terytorjalnych z Rzeszą, to nie będzie więcej kłótni francusko - niemieckich, co pozwoli również rozwiązać kwestję rozbrojenia.

Germania 8.X w koresp. z Warszawy nazywa „pożałowania godnem" to, iż Polska Katolicka Agencja Prasowa przytacza cytaty z pisma Förstera „Zeit" i występuje szczególnie przeciwko „Germanii".

Schlesische Zeitung 5.X w art. p. t. „So denken Polen" zdaje sprawę z rozmowy, jaką prowadził autor z urzędnikiem polskim, towarzyszącym niemieckiemu wagonowi tranzytowemu. Rozmówca był podczas Wielkiej Wojny żołnierzem armji niemieckiej i nawet odznaczony był żelaznym krzyżem I kl. W rozmowie Polak nietylko „mit Selbstverstaendlichkeit und naturlicher Ueberzeugung" mówił o rozszerzeniu terytorjum polskiego przez zajęcie terenów niegdyś niemieckich, lecz nawet opowiadał o słusznych pretensjach polskich do dalszych ziem niemieckich, n. p. do Górnego Śląska i Prus Wschodnich. Operował przytem nieznanemi i nieistniejącemi datami historycznemi. Świadczy to o energji i rozmachu polskiej propagandy, która nie waha się fałszować historji, byle tylko wytworzyć w społeczeństwie psychologiczne warunki dla nienawiści przeciwko Niemcom. Inaczej w Rzeszy. Czy np. „lud niemiecki wie, że panowanie Polski nad ziemiami, do których i dziś jeszcze Polska rości sobie prawa i które zrabowała, trwało niecałych 300 lat i że nawet w tych 300 latach kraj ten pozostał niemieckim?" Niemcy dali się omamić pacyfistycznym frazesem o braterstwie ludów i zaniedbali swe obowiązki państwowe i narodowe.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 9.X, w dłuższym artykule omawia trudności zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego i aresztowanie zarządcy Ebelinga przez sędziego śledczego; dziennik podkreśla, jako cechę charakterystyczną polskiego sądownictwa, iż może na nie wpływać ministerstwo spraw zagranicznych. Dziennik daje artykułowi nagłówek: „Polnische Justiz im Dienste des Warschauer Aussenamtes".

Neue Zürcher Zeitung 7.X, w korespondencji z Warszawy zajmuje się przemówieniem, wygłoszonem we Lwowie przez pułk. Sławka, który oświadczył, że obecna chwila nie jest odpowiednią do zmiany konstytucji i że z wprowadzeniem nowej — należy zaczekać do czasu ułożenia się w Europie stosunków politycznych i wynalezienia nowej formy rządu, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom. Dziennik twierdzi, że to oświadczenie p. Sławka było niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, które pomimo, że przypuszczały, iż rząd odłoży na późniejszy czas zmianę konstytucji, nie mając zapewnionej w sejmie potrzebnej większości do uchwalenia zmiany, sądziły jednakowoż, że projekt opracowany przez blok rządowy zostanie złożony chociażby w późniejszym czasie do sejmu. Tymczasem ze słów p. Sławka można wnioskować, że w razie zmiany konstytucji, będzie ona zmienioną na zupełnie nowych podstawach. Opozycja, jak twierdzi dziennik, jest bardzo

PRASY ZNIEMIECKIEJ

...ka 1932 r. Nr. 232

546-50 wewn. Nr. 16

...Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — Niemcy a ZSRR. — Stosunki gospodarcze.

...

...

...

zadowolona z tego chwilowego zaniechania zmiany konstytucji.

Germania 9.X w koresp. z Katowic p. t. „Autonomie im Abbau" pisze, że sejm śląski po 10-ciu latach swego istnienia nie ma powodu święcić tej rocznicy, ponieważ tak mniejszość niemiecka jak i partje opozycyjne mogą zestawić tylko b. przykry bilnas jego działalności.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 7.X, zamieszcza obsz. art. wst., będący odpowiedzią na artykuły pism łotewskich: „Latvis" i „Latvijas Kareivis".

Pisma te, podnosząc konieczność ściślejszej współpracy państw bałtyckich z Polską, wypowiedziały się za utworzeniem wielkiego bloku państw bałtyckich, w skład którego weszłeby również i Polska; pisma łotewskie podkreśliły z naciskiem, że Łotysze nie myślą więcej popierać litewskich pretensyj w sprawie Wilna i Kłajpedy (por. streszczenie artykułu „Liet. Aidas" w „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 226).

„Lietuvos Aidas" polemizuje obszernie z temi wywodami pism łotewskich i ubolewa nad tem, że wspominając o pomocy zbrojnej, udzielonej Łotwie w r. 1919 przez Polskę, pisma te nie wzmiankowały ani słowem o pomocy, jakiej udzielili Łotwie Litwini w momencie, kiedy Łotyszom zagrażało największe niebezpieczeństwo. W d. c. dziennik litewski wypowiada się stanowczo przeciwko wciąganiu Polski do projektowanego bloku państw bałtyckich i podkreśla, że Litwini nie myślą wyrzekać się swych pretensyj do Wilna, których słuszność została uznana przez Trybunał Haski; dziennik oburza się z powodu żądania „Latvis'a" i „Latvijas Kareivis", by Litwa zmieniła swe stanowisko w sprawie wileńskiej i pisze, że dopóki Łotysze nie zmienią swego negatywnego ustosunkowania się do litewskiej polityki zagranicznej, dopóty nie może być mowy o urzeczywistnieniu idei bloku państw bałtyckich, złożonego z Litwy, Łotwy i Estonji.

Prasa litewska z 8.X. informuje (dopiero obecnie) na podstawie głosów prasy polskiej — o przebiegu pierwszego kongresu towarzystw zbliżenia polsko - łotewskiego, który odbył się w końcu ub. m. w Rydze.

Rytas (ch.-dem.) przytacza p. n. „Łotewsko - polskie zbliżenie" treść rezolucyj, przyjętych przez kongres, oraz podkreśla, że kongres został otworzony przez premjera łotewskiego, Skujenieks'a, który oświadczył, iż „w opinji łotewskiej panuje przekonanie, że w bezwzględnym interesie Łotwy leży współpraca z Polską w dziedzinie politycznej i gospodarczej".

Lietuvos Žinios (lud.) przytacza p. n. „Polacy okrążają Litwę przez Łotwę" głos „Czasu" krakowskiego, który wyraził m. in. nadzieję, że obecnie — wobec zbliżenia polsko - łotewskiego — nie jest wyłączona możliwość, iż całkowicie izolowana Litwa zrzeknie się wreszcie swych pretensyj do rdzennie polskiego Wilna. W d. c. „Lietuvos Žinios" zwraca uwagę na artykuł „Gazety Polskiej", w którym podkreślone zostało doniosłe znaczenie rezolucyj kongresu dla ściślejszego zbliżenia między Polską i Łotwą.

Lietuvos Aidas zaopatruje streszczenie głosów prasy polskiej („Kurjera Wileńskiego", „Gazety Polskiej" i „Czasu") w następujący nagłówek: „Skujenieks oświadczył: Łotwa winna koniecznie współpracować z Polską" i „Kongres polsko-łotewski w Rydze uchwalił szerokie plany. Czy Kongres miał na celu izolację Litwy?"

Cała prasa litewska z 7—8.X, (za wyjątkiem organu ch.-dem. „Rytas'a") zamieszcza artykuły wstępne i notatki poświęcone 12-ej rocznicy „zagarnięcia" Wilna przez Polskę.

Lietuvos Aidas (rząd.) w art. wst. p. n. „Stolica Litwy — Wilno" podkreśla, że idea odzyskania Wilna z rąk polskich, pomimo całego sceptycyzmu szeregu osób, nie jest jednak obca narodowi litewskiemu; świadczy o tem — zdaniem dziennika — stały wzrost Związku Odzyskania Wilna, który liczy obecnie ok. 350 oddziałów, rozrzuconych po całej Litwie. Dziennik wskazuje, że odzyskanie Wilna nie jest bynajmniej sprawą łatwą; potrzebny jest w tym celu przedewszystkiem zjednoczony wysiłek całego narodu. Dopóki zaś w narodzie litewskim panuje rozbicie, nie można mówić o odzyskaniu Wilna. W d. c. dziennik pisze, że Wilno można odzyskać nie tyle w drodze wojny, ile przez usilną pracę całego narodu nad gospodarczem i kulturalnem podniesieniem Litwy niepodległej, gdyż „trudno będzie odzyskać Wileńszczyznę, jeśli nie potrafimy jej ludność przyciągnąć do siebie ekonomicznym dobrobytem, jednością narodową i wyższością kulturalną". Droga ta nie jest, coprawda, zdaniem dziennika, krótka, ale jest to droga jedyna i prawdziwa, którą należy zdążać, jeśli Litwa chce kiedykolwiek Wilno odzyskać. Wreszcie dziennik podkreśla, że odzyskanie Wilna, które zostało określone w konstytucji litewskiej, jako stolica Litwy, może być zrealizowane tylko w tym wypadku, jeśli cały naród litewski poprze prace rządu.

Lietuvos Žinios (lud.) podkreśla w art. wst., że zapewne na całym świecie nie wiele znajdzie się ludzi, którzyby usprawiedliwili zajęcie Wilna, przez Polskę; zdaniem dziennika, Litwini powinni ubolewać nie z tego powodu jednak, że Polacy zajęli Wilno, lecz z powodu tego, że podobnych faktów zajmowania przez państwa w zawierusze wojennej cudzych terytorjów namnożyło się po wojnie b. dużo. Najbardziej zaś ubolewać należy z tego powodu, że dotychczas nie została stworzona żadna instytucja międzynarodowa, („Liga wykazała już swoją bezsilność w likwidowaniu konfliktu wileńskiego, mandżurskiego i innych"), która potrafiłaby rozstrzygać realnie konflikty międzynarodowe. Dziennik wyraża w końcu pogląd, że „Litwa może dojść do rozważania na terenie międzynarodowym problematu zwrotu Wilna jedynie w wypadku utworzenia wspomnianej instytucji".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 9.X, w koresp. z Londynu przytacza głosy prasy angielskiej w sprawie francuskich planów rozbrojenia i podnosi, że „Daily Telegraph" uważa te plany za powrót do pomysłów wschodniego Lokarna.

Kölnische Ztg. 9.X, zamieszcza artykuł gen. Ernesta Kabisch'a o reorganizacji armji niemieckiej. Autor podnosi, że oświadczenia Wilsona, wzięte za podstawę rokowań o zawieszeniu broni, stanowią (z wyjątkiem wolności mórz) zarazem zobowiązanie się państw do ograniczenia zbrojeń tylko do granic u-

trzymania pokoju wewnętrznego i do ochrony przed napadem, oraz uznają zasadę równego prawa dla wszystkich. Autor przytacza zestawienie uzbrojenia lądowego i floty wojennej: Niemiec, Belgji, Anglji, Francji, Włoch, Polski i Rosji i podkreśla, że Niemcy przy tych innych państwach zarówno liczebnie jak i techniczenie są ogromnie upośledzone.

Kölnische Ztg. 7.X w koresp. z Warszawy pisze, że polska opinja publiczna uważa inicjatywę angielską w sprawie konferencji pięciu państw za „zupełnie zbyteczną". Polska nie mogłaby przyjąć uchwał konferencji, w której nie wzięłaby udziału, gdyż zbrojenia niemieckie więcej jej dotyczą, niż Włoch, Anglji lub Ameryki.

Völkischer Beobachter 9 i 10.X, pisze, że o ile premjer Mac Donald zajął się gorąco „słusznemi żądaniami Niemiec", o tyle min. Simonowi zarzucają teraz pewne dzienniki angielskie, że z jego winy konferencja londyńska została odroczona. Dziennik zaznacza, że nie tylko Simon ponosi winę, gdyż spóźniona odpowiedź rządu niemieckiego daje Anglikom, możność wskazywać na to, iż pośrednictwo angielskie rozbiło się nie tylko o „sabotaż" Francji, lecz i z winy Niemiec. Dziennik zaznacza, że rząd niemiecki niezdolny jest rzeczywiście do działania po myśli woli narodu. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że kurs polityki angielskiej „przynajmniej narazie" pozostaje bez zmiany.

Vossische Ztg. 9.X, w koresp. z Paryża pisze, że projekty francuskie w sprawie bezpieczeństwa łączą się ściśle z paktem Ligi Nar., którego artykuł 8-my mówi o konieczności uwzględnienia szczególniejszych warunków i położenia geograficznego danego kraju. To już daje obszerny teren do wykrętnych komentarzy prawniczych. Francuski projekt rozbrojenia obliczony jest także na dłuższy okres, i możnaby posądzić Paul - Boncoura o zapatrzenie się na sowiecki plan pięcioletni, gdyż projektuje przeprowadzenie rozbrojenia według dwóch planów pięcioletnich, ale „narazie pokój światowy nie bardzo pilnie potrzebuje takich planów pięcioletnich w dziedzinie rozbrojenia".

Izwiestja 7.X, w korespondencji z Londynu próbuje wyjaśnić motywy, jakiemi kierował się Mac Donald, proponując zwołanie do Londynu konferencji pięciu mocarstw: Mac Donald zapatruje się sceptycznie na perspektywy konferencji rozbrojeniowej, dlatego też uważa za niezbędne uregulowanie przynajmniej sprawy zbrojeń niemieckich.

Izwiestja 8.X, w depeszy z Berlina notują inną wersję w sprawie projektu konferencji londyńskiej. Konferencja ta miała być tylko pretekstem dla zyskania na czasie celem przeprowadzenia tajnych rokowań dyplomatycznych. Dopóki projekt omawianej konferencji nie został oficjalnie pogrzebany, będzie on mógł służyć za usprawiedliwienie odroczenia prac prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Le Temps 9.X, twierdzi, że Amerykanie pragną zmniejszenia zbrojeń w ramach art. 8-go paktu Ligi Narodów z uwzględnieniem bezpieczeństwa każdego z narodów. Chociaż propozycja Hoovera wymaga wielu poprawek i uwzględnienia gwarancyj bezpieczeństwa, to jednak — zdaniem dziennika — może ona służyć jako podstawa do porozumienia pomiędzy narodami dobrej woli, pracującemi nad organizacją pokoju. Polityka Stanów Zjedn. na konferencji genewskiej może ułatwić rozwiązanie sprawy rozbrojeniowej, dlatego rola Ameryki nie powinna ograniczać się jedynie do roli obserwatora.

L'Echo de Paris 8.X, w art. Pertinax'a twierdzi, że fakt, iż MacDonald zdecydował się na odroczenie „sine die" konferencji w Londynie, zawdzięczać można przedewszystkiem stanowisku Herriota, które świadczy o przezorności premjera Francji. Pomiędzy Londynem i Paryżem rozstrzygały się losy konferencji rozbrojeniowej, która mogła była stać się narzędziem do rozbijania traktatów z 1919 r. Gdyby Herriot był ustąpił, byłby zmuszony w najbliższej przyszłości do kapitulacji najgorszego rodzaju. Nie należy jednak sądzić, że w Genewie nie napotka Francja na trudności. Z rozmowy z jednym z delegatów Anglji na konferencję pokojową wnosi autor artykułu, iż od paru dni zarysowała się w łonie delegacji angielskiej tendencja do zerwania współpracy z delegacjami francuską i amerykańską, która to współpraca umożliwiła rezolucję z dnia 23.VII b. r. Takie usunięcie się od współpracy równałoby się przychylniejszemu ustosunkowaniu się Anglji do tezy niemieckiej.

Le Matin 8.X, w korespondencji z Genewy (H. K.) podkreśla zadowolenie, jakie wywołały w kołach delegacyj wiadomości, z których wynika, że konferencja londyńska — jako obecnie zupełnie bezprzedmiotowa — zostaje odłożoną i że tak ważne narady nie będą już robione w sposób tajny, mogący wywołać bardzo poważne komplikacje. Wobec tego w Genewie przygotowują się do skonfrontowania kilku projektów ograniczenia zbrojeń, których podstawą będzie prawdopodobnie plan francuski. Dywersja londyńska wpłynęła na opóźnienie tych prac i ze względu na to biuro konferencji będzie mogło być zwołane dopiero 13 b. m.

Le Journal 7.X, twierdzi, że widoczna na każdym kroku zła wola Niemiec przyczyniła się do powzięcia przez Mac Donalda decyzji odroczenia konferencji pięciu na czas nieokreślony. Rząd berliński udaje tylgo, iż gotów jest współpracować nad utrwaleniem pokoju, lecz w rzeczywistości pragnie on zerwania konferencji genewskiej, co dałoby mu pretekst do niekrępowanego zbrojenia się.

L'Ere Nouvelle 6.X, w art. wst. zwraca uwagę na fakt, że Anglja, która surowo osądziła démarche niemieckie co do równości zbrojeń, obecnie proponuje zebranie konferencji 4 czy 5 państw w Londynie, ażeby rozpatrzeć żądania Rzeszy a może nawet im zadość uczynić. Autor twierdzi, że nie można nic mieć przeciw takiej konferencji, koniecznem jest jednak, ażeby w niej wzięli udział ci, których ona najwięcej interesuje. Dla Anglji kwestja czy Reichswehra zostanie zreorganizowaną, czy też nie jest zupełnie obojętną dopóty, dopóki Rzesza nie zrówna swej floty z flotą angielską. Inaczej się ta sprawa przedstawia dla Polski, Belgji, Czechosłowacji i Jugosławji; klauzule militarne traktatu wersalskiego miały właśnie na celu zapewnienie tym krajom spokoju i bezpieczeństwa, konieczne zatem jest, aby te państwa wypowiedziały się w tej sprawie tembardziej, że coraz więcej mówi się o zniesieniu tych klauzul. Autor twierdzi, że byłoby naturalnie lepiej, gdyby ta kwestja została przedstawiona do rozpatrzenia Lidze Narodów. W każdym jednak razie, jeśli Francja zaakceptuje taką konferencję, to będzie chciała, aby w niej wzięły udział państwa zainteresowane jak również, aby wypowiedziały swą opinję Stany Zjednoczone A. P.

La République 7.X, w art. E. Pfeiffer'a twierdzi, iż nie widzi żadnego przeciwieństwa między konferencją pięciu w Londynie i konferencją genewską. Najważniejsze w obecnej chwili jest uzgodnienie poglądów wszystkich uczestników konferencji rozbrojeniowej, co może nastąpić jedynie w Genewie,

lecz wszelkie narady, które mogłyby ułatwić to uzgodnienie, są — zdaniem dziennika — pożądane. Rzesza Niemiecka pragnie zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej na Francję, co umożliwiłoby Niemcom przystąpienie do ponownego uzbrojenia się i co odosobniłoby Francję, nadając jej pozory państwa o tendencjach imperjalistycznych. Dziennik jest zdania, iż wobec powyższego Herriot niesłusznie czyni przybierając postawę nieprzejednaną.

The Times 7.X, w art. wst. pisze, że rząd brytyjski uczynił dobrze odraczając proponowaną konferencję w Londynie. Autor wyraża się z uznaniem o stanowisku Mussoliniego, od którego można uzyskać pozytywne „tak" na każdą propozycję, zmierzającą do zapewnienia rozbrojenia. Co się tyczy Francji, to rząd jej chciał otrzymać odpowiedź na wiele kwestyj, na które rząd brytyjski nie wydaje się być przygotowanym dać wyjaśnień. Niektóre z tych kwestyj są tak hypotetyczne, iż ścisłe odpowiedzi nie są możliwe W d. c. autor pisze, że ogólnie uznane jest, że w zasadzie pretensje Niemiec są słuszne, że wielkie mocarstwo nie może być stale trzymane w stanie upośledzenia. Powinno być rzeczą możliwą dać zobowiązanie obecnie, iż nie będzie zasadniczego zróżniczkowania pomiędzy sygnatarjuszami nowej konwencji rozbrojeniowej, która się wyłoni z obecnej konferencji rozbrojeniowej. Dalsza zwłoka w unikaniu rozpatrzenia pretensyj niemieckich może tylko zwiększyć groźbę wyścigów zbrojeniowych. Naturalnie, trzeba będzie uzyskać zapewnienie, że nowe zdobycze nie będą nadużywane. Pozatem nie może być mowy o tem, by bezpieczeństwo Francji mogło być zagrożone, ponieważ leży to zarówno w interesie WBrytanji jak i Francji, bowiem WBrytanja zobowiązana jest do działania przez traktat lokarneński. Byłoby rzeczą najlepszą — pisze autor, gdyby państwa najbardziej zainteresowane mogły wspólnie opracować formułę, któraby przyczyniła się bądź to do powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, bądź też dała jasno do zrozumienia, iż Niemcy nie chcą brać udziału w pracach konferencji. Jeżeli jednak nie uda się ustalić wspólnej linji postępowania, wówczas społeczeństwo brytyjskie pragnęłoby, by rząd brytyjski wystąpił ze śmiałą i jasną polityką, od której trudno byłoby się uchylić każdemu państwu, które szczerze pragnie kontynuowania prac konferencji rozbrojeniowej.

The Daily Telegraph 7.X. Kor. dypl. pisze w związku z odroczeniem projektowanej konferencji, że różnica poglądów pomiędzy Francją i Niemcami byłaby zupełnie wystarczająca, by doprowadzić do fiaska konferencji. Niemcy byłyby również przeciwne udziałowi mniejszych państw w konferencji. Niemcy nie zgodziłyby się na dyskutowanie z niemi sprawy równouprawnienia. Mogłyby one prowadzić dyskusję w sprawie praktycznych stron rozbrojenia. W tym wypadku jednak projektowana konferencja przez powiększenie swego zakresu działania zmierzałaby do zastąpienia konferencji rozbrojeniowej.

The Manchester Guardian 7.X pisze, że opinja publiczna spodziewała się odroczenia konferencji 4 mocarstw. Dobrze poinformowana opinja idzie dalej i przestała wogóle wierzyć, iż konferencja się odbędzie.

Daily Herald 7.X. Kor. z Genewy pisze, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest daleko idąca redukcja zbrojeń. Jeżeli krok ten nie będzie uczyniony, wówczas „problemat niemiecki" stanie się rzeczywiście niemożliwym do rozwiązania.

PAKTY O NIEAGRESJI. RUMUNJA A ZSRR.

Der Tag 8.X pisze: Ustąpienie rządu rumuńskiego jest demonstracją przeciw obcej kontroli nad Rumunją, która czyni próbę, aby samodzielnie dać sobie radę z obecnemi trudnościami finansowemi. Do ogólnych trudności przyłącza się „nacisk Francji i Polski, które swego sprzymierzeńca zostawiły na pastwę Rosji, ponieważ sprawa bessarabska w obecnej chwili nie jest dogodna dla paryskiej polityki traktatowej".

Cuvantul 5.X, w art. wst. twierdzi, że polityka Rumunji wobec Rosji jest niewłaściwa, wobec czego należy ją zmienić. Rokowania z Sowietami w sprawie paktu o nieagresji należy prowadzić nie dlatego, żeby się zabezpieczyć przed napadem; że to nie jest celem paktu dowodzi okoliczność, że pakt zawiera również Francja, choć nie styka się ona z Sowietami. Skoro Rosja zaproponowała rokowania, jest więc w tem zainteresowana; zainteresowana jest jednakże i Rumunja. Dotychczasowy stan stosunków w kraju pozbawia Rumunję wszelkiej inicjatywy na wschodzie i gorszy jest od stanu jawnej wrogości.

Cuvantul 3.X zarzuca p. Titulescu, że jego stanowisko w sprawie rokowań Rumunji z Rosją jest pełne sprzeczności.

STOSUNKI GOSPODARCZE RZESZY Z ZAGRANICĄ

Prawda 8.X, wypowiada pogląd, że realizacja planu pomocy dla rolnictwa niemieckiego przysporzyła jedynie trudności gospodarczych Rzeszy i naraziła ją na konflikty z innemi państwami, a w szczególności z Belgją, Holandją, Danją, Finlandją i Włochami, z któremi grozi wojna celna, wraz z dalszem pogłębieniem kryzysu światowego jako jej nieuniknioną konsekwencją.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 7.X, stwierdza, że raport Lyttona podkreśla, iż polityka sowiecka w sprawie mandżurskiej przeciwstawiała się polityce innych mocarstw. W przekładzie na język ogólnie zrozumiały oznacza to — pisze dziennik — wezwanie wszystkich państw imperjalistycznych do zjednoczenia się przeciwko ZSRR. Raport Lyttona stanowi próbę znalezienia wspólnej platformy imperjalizmu międzynarodowego dla rozwiązania zagadnienia chińskiego, dlatego też ma on charakter kompromisowy. Jednakże sprzeczności w obozie imperjalistycznym zaszły tak daleko, że rozwiązanie kompromisowe jest już niemożliwe. Istniejący węzeł sprzeczności nie da się rozwikłać, przeciąć go może tylko wojna.

RÓŻNE.

Slovak 7.X w art. wst. pisze, że teraz po ułożeniu współpracy politycznej katolików z ewangelikami słowackimi nastała nowa epoka w życiu politycznem Słowaczyzny. W Pradze powinni wreszcie przekonać się, że przedstawicielami ludności słowackiej nie są ci, którzy głoszą centralizm i czechosłowakizm, lecz słowaccy autonomiści, jak Hlinka, Tiss, Razus.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 231 „Przeglądu Prasy Zagran." str. 2 szp. 1 w. 18 od góry w streszczeniu art. „Manch. Guardian" winno być: „Autor zapewnia" zamiast „Autor zaprzecza".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.